

Krzysztof Homa SJ

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0002-5410-1259>

MIEJSCE, SŁOWO, OBRAZ — KONTEMPLACJA KOSMOSU W TRYPTYKU RZYMSKIM JANA PAWŁA II¹

Gdzie jesteś, źródło? Jan Paweł II w pieśni o strumieniu² mówi o źródle jako początku i końcu. Ze źródła wszystko wypływa, ale i do źródła powraca. Psalmista śpiewa: „wszystkie moje źródła są w Tobie”³, dając zwięzłą odpowiedź na postawione pytanie.

Metafora, którą posługuje się autor, nie jest zupełnie nowa, co nie pomniejsza jej wartości. Papież w sposób oryginalny, z perspektywy bardzo intensywnego życia, zbliżając się ku kresowi, spogląda na źródło. Nadaje mu znaczenie, a rozmyślenia skupia wokół sensu przemijania, swoistego dyskursu życia. W pracy Macieja Czerwińskiego dotyczącej semiotyki znalazłem ciekawy fragment:

W pewnym miejscu *Szkiców z językoznawstwa ogólnego* Ferdinand de Saussure odnotowuje rzecz następującą: „Przypatrywać się językowi i zadawać sobie pytanie, w którym dokładnie momencie takie coś się „zaczęło”, jest czymś tak samo inteligentnym, jak przypatrywać się strumieniowi górskiemu i mniemać, że wstępując w górę, znajdzie się dokładnie miejsce, w którym ma on swe źródło”⁴. Genewski lingwista sięga po metaforę strumienia i jego domniemanego źródła, aby uświadomić niemożność ustalenia początków języka... Triesteński pisarz Claudio Magris postanowił wcielić w życie utopijny pomysł genewczyka i sprawdzić, gdzie znajduje się źródło jednej z najważniejszych rzek w Europie – Dunaju. Tekst Magrisa nie jest rozprawą

1 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt.

2 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 11.

3 Psalm 87, 7: „I oni zaśpiewają jak tancerze: «w Tobie są wszystkie me źródła»”.

4 F. de Saussure, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, tłum. M. Danielewiczowa, Warszawa 2004, s. 101.

naukową, lecz podróżą literacką, ale jej okoliczności mogą się okazać interesujące dla niniejszych refleksji⁵.

Tryptyk rzymski jest podróżą mistyczną, w której autor szuka źródła istnienia. Pomysł Magrisa opisany przez Czerwińskiego może być inspirujący także dla nas.

Polacy, Ukraińcy, Europejczycy mogą rozpocząć poszukiwanie źródła swojej kultury, tak jak to czyni Karol Wojtyła, mogą sprawdzić, gdzie znajduje się źródło ich ojczyzn i ich kultur. Gdzie jest to miejsce, jakim słowem można je opisać, jaki obraz, ikona, najlepiej je wyraża.

Poemat papieski ma formę tryptyku. Temat konferencji jest także swoistego rodzaju tryptykiem, gdyż zastanawia się nad źródłem z perspektywy trzech wspólnot: polskiej, ukraińskiej i europejskiej. Tryptyk papieski jest przepełniony pięknem słowa, obrazu i miejsca. Chociaż jest medytacją, to zachęca do kontemplacji piękną całym sobą. Prowadzi do umiłowania piękna, jest filokalią. Kiedy mówię o pięknie i kontemplacji, to mam na uwadze kontemplację i medytację jako ćwiczenie duchowe i filozoficzne⁶, tak jak je rozumiał św. Ignacy Loyola⁷. Piękno, dobro i prawda zlewają się w jedną rzeczywistość, utożsamiają się zgodnie z tradycją platońską tak bliską Karolowi Wojtyłe.

Dobre i piękne jest to, co Pan stworzył! Echo Genesis⁸ jest widoczne od pierwszych wersetów *Tryptyku rzymskiego*. Dobro i piękno są zamienne. Na myśl przychodzi wspomniana platońska idea dobra, piękna i prawdy, przejęta przez św. Augustyna i jego naśladowców aż do Maxa Schelera⁹, tak bliskiego Karolowi Wojtyłe. Gdzieś w tle odczuwa się także filozofię rosyjską Sołowjowa i Bierdiajewa oraz ukraińską Grigorija Skoworody¹⁰. Piękno, dobro, prawda i ich umiłowanie prowadzi do nieśmiertelności. W nich wszystko ma sens, nawet przemijanie¹¹. Skoworoda uważał siebie za *homo viator*, który w pielgrzymce,

5 M. Czerwiński, *Kultura, dyskurs, znak*, Kraków 2015, s. 13.

6 Por. P. Hadot, *Ćwiczenia duchowe i filozofia starożytna*, tłum. P. Domański, W. Klenczon, Warszawa 2019.

7 I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, tłum. J. Ożóg, Kraków 2016. Por. I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, dz. cyt., s. 45–54, 102–109.

8 Rdz 1, 18: „a widział Bóg, że były dobre”, „et vidit Deus quod esset bonum” (Vulgata), „εἶδεν ο θεος ὅτι καλον”.

9 M. Scheler, *Die Stellung des Menschen im Kosmos*, Darmstadt 1928. *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, tłum. A. Węgrzecki, Warszawa 1987.

10 Por. T. Obolevitsch, *Antropologia i sofiologia w twórczości G. Skoworody i Hildegardy z Bingen. Analiza porównawcza*, www.researchgate.net/publication/284550651_Antropologia_i_sofiologia_w_tworczosci_Grzegorza_Skoworody_i_Hildegardy_z_Bingen_Analiza_porownawcza284550651 (28.10.2022); W. Goerd, *Historia filozofii rosyjskiej*, tłum. J. Antkowiak, Kraków 2012, s. 145–150.

11 E. Domagała, *Miłość drogą do Piękna-Dobra-Prawdy, czyli o platońskiej metafizyce miłości*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio I” 34 (2009), s. 77–95.

w drodze, szukał poznania siebie. Podróżował do własnego wnętrza, gdyż tam można odnaleźć Boga, a w Nim, siebie¹². Mogę poznać siebie, pielgrzymując do źródła poznania. *Tryptyk rzymski* jest owocem takiej pielgrzymki, drogi, którą odbył papież.

„Gdzie jesteś źródło?” – pyta papież. Prosi strumień, by odsłonił tajemnicę swego początku. To piękny obraz, piękna metafora. Przenosi nas od dziejów do źródła dziejów – do *arche*. To nie milezyjskie spojrzenie na *arche*, chociaż wykorzystujące wszelkie jego elementy: światło, wodę, ziemię, ogień. Jest stałość i proces; Heraklejskie płynięcie i jedność Parmenidesa.

Strumień jest znakiem, który prowadzi do źródła, odsłania *ideę* i *arche*. Odsłanianie jest jak wychodzenie z platońskiej jaskini, widzenie nie cienia rzeczy, lecz samej rzeczy w całej jej prawdzie. Odsłanianie to trud; trzeba iść w górę strumienia.

Procesja, droga w odwrotnym kierunku, do źródła. Strumień przypomina promień, który ma źródło i z niego jest wypromieniowany. Prośba o odsłonięcie tajemnicy, poznanie prawdy, to rozpoczęcie procesu redukcji transcendentnej. Redukcja fenomenologiczna prowadzi nas do czystego oglądu przedmiotu, bez zasłony i ograniczeń, które niosą metody poznawcze. Oglądamy sercem, gdyż miłość jest doświadczeniem pierwotnym i źródłowym (źródło), granicznym. Ponownie widzimy bliskość pomiędzy wrażliwością papieża Jana Pawła II i Grigorija Skoworody, który uprawiał „filozofowanie w Chrystusie”¹³ oraz filozofię serca. Według niego we wnętrzu człowieka, w jego sercu, jest źródło (istocznik) wszelkich nauk, poznania i prawdy¹⁴.

Kto wyrusza ku planetom lub cały swój czas spędza na opowieściach, czy może wiedzieć, co się dzieje w jego sercu?¹⁵

Każdy jest tym, czym jest w nim serce¹⁶. Jeśli chcesz poznać siebie, idź w głąb serca.

Trzymając się perspektywy *Tryptyku rzymskiego*, możemy wyodrębnić pojęcia, których często używa papież w swojej medytacji. Przez ich pryzmat dokonam miniopisu fenomenologicznego rzeczywistości, którą kontempluje papież. Wybrałem trzy pojęcia: topos, logos i ikona. Na ile są one źródłowe, graniczne, pierwotne?

12 Por. T. Obolevitsch, *Antropologia...*, dz. cyt., s. 150.

13 Por. W. Goerd, *Historia...*, dz. cyt., s. 149.

14 G. Skoworoda, *Soczyniennia w dwóch tomach*, t. 2, s. 248: „numquid dicam de animae bonis, quae sunt invisibilia? Novit is solus, qui expertus est. Alioquin in cor non ascendit”.

15 Por. G. Skoworoda, *Soczyniennia...*, dz. cyt., s. 355.

16 Por. T. Obolevitsch, *Antropologia...*, dz. cyt., s. 149.

Miejsce – topos

Topos wskazuje na zakorzenie, na konkretne miejsce i krajobraz z nim związany. Topos to ziemia (Adam, *homa*, *humus*), kosmos, świat uporządkowany. Papież kontemplanuje makrokosmos i mikrokosmos, czyli człowieka. Na scenach makrokosmosu i mikrokosmosu rozgrywa się *Teodramat* z człowiekiem w roli głównej. Grigorij Skoworoda użył metafory teatru, by opisać historię, w której *Sofia*, Mądrość, przydzieliła rolę i wyznaczyła miejsce – topos, każdemu z nas. Nieprzyjęcie roli lub miejsca-toposu prowadzi do chaosu i nieładu¹⁷. Topos kształtuje, formuje, schematyzuje. Celowo użyłem tych trzech określeń; polskiego, łacińskiego i greckiego. Papież w *Tryptyku rzymskim* spoglądał i mówił o Raju, Ur Chaldejskim, Górze Moria, Sykstynie. Często określał je jako próg doświadczenia prawdy. Mamy opis stworzenia, wezwania, przymierza, przemijanie i otwarcie na przyszłość.

Wzgórze Moria odbiło się na życiu Abrahama i Izaaka, uformowało ich. Miejsce to punkt i czas. Miejsce przemiana Chronos w Kairos. Umiejscowienie i następstwo nabierają znaczenia, rozpoczyna się proces nadawania znaczenia, semiotyzacji. To, co istniało bez znaczenia, staje się znaczące, zaczyna przemawiać. Znaczenie jest wypowiedane przez Słowo lub przez obraz. „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Słowo znalazło swe miejsce. Zaistniała korporyzacja, indywidualizacja. Miejsce czeka na czas. Czy dlatego, by powstała przestrzeń, scena dramatu?

Zapamiętaj to miejsce, kiedy stąd odejdziesz, ono będzie oczekiwać na swój dzień¹⁸.

Zapamiętaj człowieku to miejsce. Zapamiętaj Polaku, Ukraińcu, Europejczyku to miejsce. Pamięć i przypominanie, anamnesis. Zapamiętaj miejsce, papież wzywa do pamięci miejsca, jak do zakorzenia. Człowiek bez korzeni staje się słaby, niezdolny do poznawania, nadawania sensu. Zapamiętać miejsce to mieć punkt odniesienia, by w pielgrzymce na wzór Abrahama się nie zagubić. Dla Polaków takim szczególnym miejscem może być Lednica, Gniezno, dla Ukraińców Dniepr w Kijowie, dla Europy Ateny, Rzym i Konstantynopol. Na miejsce można także spojrzeć tak, jak to czyni semiotyka. Jaka jest rola języka, słowa, dla świata? Czy słowo tylko opisuje czy też tworzy?

Zdaniem Łotmana i Uspińskiego¹⁹ język umożliwia przekształcanie „otwartego” świata realiów w „zamknięty” świat imion. Otwartość należy rozu-

17 Por. T. Obolevitsch, *Antropologia...*, dz. cyt., s. 157.

18 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 37.

19 J. Łotman, B. Uspiński, *O semiotycznym mechanizmie kultury*, [w:] *Semiotyka kultury*, red. E. Janus, M.R. Mayenowa, tłum. J. Faryno, Warszawa 1971/77, s. 147–170.

mieć jako stan rzeczy, continuum istniejące bez języka, zamkniętość zaś – jako uniwersum znaków, już ujęte i przekształcone przez język na potrzeby człowieka. Pierwsze to konkretny obszar, na którym prowadzi się poszukiwania źródeł rzek, drugie to już wskazanie miejsca – postawienie tabliczki z nazwą: tutaj zaczyna się Dunaj [tu jest Polska, tu jest Ukraina, tu jest Europa], śnieg to jest miłość itd. Sięgając po inną metaforę, można by oba porządki przedstawić jako mapy: mapę rzeczywistą (fizyczną) i mentalną (wyobrażoną). Realizując taki pomysł badawczy, Wojciech Chlebda napisał:

Mapy mentalne są inne: ich przestrzenie pocięte są, owszem, izoliniami, ale dukt tych poziomic daleki jest od przebiegu poziomic geologicznie zdeterminowanych i trwale naniesionych na mapy geograficzne. Bieg poziomic mentalnych określony jest przez treść wyobrażeń stereotypowych i ustala się, gdy tylko odczucie społeczne wyodrębni w tych treściach jakieś wspólne pierwiastki czy punkty styeczne. Nie ma na przykład takiej mapy geograficznej, na której trzy miejscowości: Targowica (na Ukrainie), Jałta (na Krymie) i Magdalenka (pod Warszawą) obwiedzione byłyby jedną izolinią. Linię tę dostrzec można tylko na polskiej mapie mentalnej (a i to nie na wszystkich jej egzemplarzach), w mentalności polskiej bowiem stereotypy tych trzech miejscowości łączą wspólny pierwiastek: sem zdrady (sprzedania/zaprzeczenia się)²⁰.

[...] Na razie problematykę map pozostawiamy na boku, choć kapitalnie uświadamia ona charakter odmienności obu porządków, porządku realiów i imion. [...] W myśl pierwszego – język odzwierciedla świat, w myśl drugiego – go kreuje, w myśl trzeciego – interpretuje²¹. Świat pozajęzykowy jest chaosem czy amorficzną mgławicą, która ulega uporządkowaniu, a w istocie skonstruowaniu, dopiero przez język. W myśl drugiej świat zewnętrzny ma sam w sobie pewne cechy i sens, a język ludzki je tylko odszukuje i nazywa. W pierwszym wypadku rola języka sprowadzałaby się do wynajdywania rzeczywistości (byłby Austinowską wypowiedzią performatywną), w drugim – do jej odnajdywania (byłby wypowiedzią konstatującą). Dociekania semiotyczne zajmują się również ustaleniem wzajemnych relacji między oboma porządkami²².

Papież w *Tryptyku rzymskim* stworzył własną mapę mentalną, która tak naprawdę jest mapą jego serca i życia. Stworzyła ją jego pamięć.

20 W. Chlebda, *Polak przed mentalną mapą świata*, „Etnolingwistyka” 14 (2002), s. 9–26.

21 R. Tokarski, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin 2014.

22 M. Czerwiński, *Kultura...*, dz. cyt., s. 15–16.

Właściwe użycie pamięci, przypominanie, jest warunkiem owocnej medytacji i kontemplacji²³. Pamięć jest władzą pomagającą w poznawaniu prawdy i w dokonywaniu dobrych wyborów.

Miejsce czeka na swój dzień, tak jak Sykstyna czekała na swój dzień, jak Europa czeka na swój dzień, jak Polska i Ukraina czekają na swój dzień. Jak ja i ty czekamy na swój dzień, ale by dzień nastał, trzeba odejść. Trzeba odejść, by nastał dzień. Trzeba umrzeć, by dokonało się zmartwychwstanie.

Pojawia się opis miejsca: strumień, las, zbocze, Beskidy, a może Alpy? Miejsce spotkania i zdumienia. Zdumienie jest doświadczeniem progowym. W zdumieniu świat horyzont siebie przekracza. Rozpoczyna się dialog między człowiekiem — Adamem a światem: „zatrzymaj się, we mnie masz przystań”. Redukcja transcendentálna, sprowadzenie doświadczenia do maksymalnej jasności i przejrzystości. Kontemplacja jest jak zatrzymanie się, jak rzucenie kotwicy w przystani. W Bogu człowiek ma przystań. W Bogu jestem ja, a we mnie świat spotyka Przedwieczne Słowo.

Człowiek wyprowadza świat z samotności i prowadzi do spotkania. „We mnie jest miejsce spotkania z Przedwiecznym Słowem”²⁴. Czy jest to spotkanie miłości?

Spotkanie dokonuje się w miejscu, znajomość miejsca jest warunkiem spotkania. Człowiek niezakorzeniony nie może się spotkać, gdyż nie zna miejsca. Czym jest miejsce, przestrzeń spotkania Słowa ze stworzeniem? W kontemplacjach proponowanych przez św. Ignacego ustalenie miejsca²⁵ jest warunkiem owocności kontemplacji. Z miejscem związana jest tajemnica Bożego wcielenia.

„W którym miejscu ze mną się spotykasz?”²⁶. „Adamie, gdzie jesteś”? Kolejny raz powraca temat miejsca, spotkania poszerzonego o wymiar czasowy, czyli przemijania. Miejsce i czas. Stwórca stoi jak miejsce a strumień i człowiek przemijają, płynąc od źródła ku źródłu? Stwórca jest przestrzenią, horyzontem mojego istnienia. On jest, my się stajemy.

To miejsce ma imię. Jest to próg, w którym świat przekracza siebie. Progiem tym jestem ja, człowiek, Adam. Ciekawa intuicja papieża — człowiek jako miejsce zdumienia, jako próg.

Próg, czyli pewien kres, zatrzymanie się wyzwalające zamyślenie, dumanie, namysł, który rodzi nową rzeczywistość, odkrywa, rodzi się z rozumu.

Próg jest miejscem zatrzymania, ciszy, rodzi się spotkanie: „zatrzymaj się, we mnie jest miejsce spotkania z Przedwiecznym Słowem”²⁷.

23 I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, dz. cyt., s. 50.

24 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 10.

25 I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, dz. cyt., s. 47.

26 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 9.

27 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 10.

Ten próg jest też określany jako przystań, to kolejne imię miejsca. „Zatrzymaj się! – masz we mnie przystań”²⁸. Tutaj dochodzi do połączenia osoby i miejsca. Człowiek jest progiem, jest miejscem spotkania, przystanią świata. W nim Stwórca spotyka się ze Stworzeniem. Intuicja św. Pawła: „w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”²⁹, zostaje przejęta przez autora i odniesiona także do człowieka.

Gdzie jest to miejsce, gdzie jest źródło?

Papież daje ciekawą odpowiedź: „szukaj, ono musi tu gdzieś być!”³⁰. Znowu słyszemy echo Pawła: „Określił czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas”³¹. On jest blisko. Lecz gdzie? Miejsce zachęca do szukania. Dokładnie ta intuicja Pawłowa rozpoczyna papieską medytację nad Księgą Rodzaju³². Dla mnie także było zdziwieniem, że prowadząc refleksję, zostałem przyprowadzony do tego samego fragmentu *Dziejów*.

Miejszem szczególnego widzenia kontemplacji jest Sykstyna. To także próg. To miejsce, które czeka na owoc twego widzenia. W medytacjach i kontemplacjach prosimy o owoc³³ spoglądania sercem, rozumem, zmysłami. Kolejnym miejscem jest Księga. Słowo stało się ciałem, Księgą. Słowo jak początek, źródło. Księga jak proces, droga pokazująca lokowanie – miejscowanie się, zamieszkanie Słowa. Ono czeka na odsłuchanie i na widzenie. Widzieć i słyszeć Słowo. Widzenie prowadzi nas do obrazu, ikony, a słuchanie do Słowa. Słowo, obraz i miejsce stanowią jedno, trynitarny i unitarny charakter objawienia.

Początek i Kres to określenia miejsca czy czasu? Papież łączy początek z wyłonieniem się z niebytu, z procesem, drogą, która przemawia w Kresie, Sądzie Ostatecznym³⁴. Możemy na nią patrzeć jak na przestrzeń mającą swoją dynamikę od progu Słowa do Słowa Ostatecznego. Ta przestrzeń to Bóg, który wszystko ogarnia³⁵.

28 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 10.

29 Dz 17, 28.

30 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 11.

31 Dz 17, 27.

32 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 15.

33 I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, dz. cyt., s. 49.

34 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 17.

35 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 15.

Redukcja transcendentalna

Tryptyk rzymski jest jedną wielką redukcją transcendentálną. Karol Wojtyła, bliiski fenomenologom, szukał tego, co prawdziwe, chciał stanąć twarzą w twarz z prawdą, ze sobą, ogarnąć rzeczywistość od Początku do Kresu, od pierwszego zdumienia do odejścia, które jest wejściem w Syna, w Słowo Przedwieczne. Dokonując redukcji, powracał do tego, co pierwotne dla człowieka i dla świata. Nie jest to Husserlowskie szukanie idealnego czystego ja, ale raczej Schelerowski personalizm docierający do czystego oglądu istoty rzeczy w osobowym akcie miłości. Spoglądając, słuchając i wspominając, rozpoczyna się proces upraszczania, redukcji do tego, co istotowe.

Odnieść do siebie³⁶

Kontemplacja strumienia, przemijania i źródła są ulokowane w górach — może w Beskidach, może w Alpach. Góry, zatoka lasu, strumień, wiatr i słońce i zdumiony człowiek — przyroda i człowiek są jak strumień przemijający; prowadzą, odnoszą do źródła. Przemijanie ich ma sens. Jest objawianiem obecności, jest odwiecznym wypowiedzeniem i widzeniem³⁷. Potrzebuje Słowa, które opisze, i obrazu, który wyjaśni sens.

Słowo — Logos — dabar — verbum

Papież płynnie przechodzi do Słowa, łącząc je z miejscem. Podobnie dzieje się w kontemplacjach. Po ustaleniu miejsca zaczynamy słuchać osób, które widzimy. Zaczynamy słuchać Słowa. Tutaj mamy kolejną metaforę: miejsce — próg — jest także Słowem przedwiecznym, „jak gdyby próg niewidzialny”³⁸. W Słowie wypowiedział się ten, który jest przedziwnym milczeniem. „Na początku było Słowo”, powiedział św. Jan. „Przez nie wszystko się stało”. W Słowie możemy poznać istotę rzeczy. To Słowo stało się ciałem, Miłość stała się ciałem. Tylko w Miłości i przez Miłość poznajemy, jak napisał św. Paweł w *I Liście do Koryntian*.

Papież, medytując i kontemplując, pozwala prowadzić się ku nagiej prawdzie: „Omnia nuda et aperta sunt ante oculis Eius”. Zachęca także nas: Nie zapominajcie! On wskaże wszystko, gdy nastąpi ostateczna przejrzystość i światło. Pełna redukcja transcendentálna: „nuda et aperta, aletheia”. Nic nie ukrywa prawdy,

36 Por. I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, dz. cyt., s. 106–108.

37 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 15.

38 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 16.

istota jest w pełni objawiona. „Czyż nie On właśnie widzi w całej prawdzie?”, pyta papież³⁹.

Przedwieczne Słowo i jego przedziwne milczenie⁴⁰, stając się progiem, rozpoczyna dzieje. Próg Genesis, rozpoczyna dzieje, wprowadza nas na drogę, „którą wszyscy przechodzimy” od początku po Kres⁴¹.

„Słowo – odwieczne widzenie i odwieczne wypowiedzenie”⁴². Tym określeniem papież opisuje fenomen Słowa w duchu filozofii wschodniej. Słowo to nie tylko dźwięk, ono wyjaśnia tajemnicę, wyłania się, Słowo maluje obraz, by odsłonić to, co zakryte.

Bóg jak artysta widzi i stwarza. Patrzy na wzór i odzwierciedla. Widzi wszystko i widzi w prawdzie: „Omnia nuda et aperta sunt ante oculis Eius...” – wszystko odkryte i odsłonięte jest przed Jego oczami, prawdziwe, dobre i piękne, nagie i przejrzyste⁴³. Nie musi nic zasłaniać, niczego ukrywać. Strój będzie potrzebny, gdy ustanie widzenie, gdy grzech zniekształci to, co piękne, prawdziwe i dobre.

Próg Słowa. Miejsce i Słowo łączą się i dochodzi jeszcze czas. Wszystko było na sposób niewidzialny, odwieczny i boski. Mamy kolejne tryptyki: Słowo, Miejsce, Czas oraz niewidzialny, odwieczny i boski. Od tego progu zaczynają się dzieje. Papież w duchu biblijnym; w duchu Genesis i Ewangelii św. Jana widzi rzeczywistość.

Księża czeka na obraz, czekała na swego Michała Anioła. Księża Polski, Ukrainy, Europy, czeka na obraz, czeka na człowieka, osobę, personę. Jezu ufam Tobie! O Ty człowieku, który widzisz, Przyjdź!

Bóg przez Słowo komunikuje się z nami. Komunikuje, czyli staje się jedno z nami. Czerwiński w już wspomianej pracy zastanawia się nad dyskursem, komunikowaniem:

Komunikowanie jest nieodzownym elementem każdego aspektu naszego życia. Jest również zachowaniem społecznym umożliwiającym budowanie wspólnoty, tworzenie więzi, m.n.np. narodowej, lecz także chwilowej podczas wymiany myśli na ulicy. Komunikacja to warunek (za)istnienia wspólnoty i odwrotnie – wspólnota nie może istnieć bez komunikacji, o czym świadczy źródłosłów łacińskich wyrazów *communica* i *communis*. Badacz pamięci kulturowej, która również bez komunikowania nie może istnieć, Jan Assmann pisze: „Pamięć żyje w komunikacji i dzięki niej; jeśli komunikacja zostaje zerwana albo zmieniają się lub znikają ramy odniesień, następuje

39 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 20.

40 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 9.

41 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 17.

42 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 15.

43 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 15.

zapominanie. Pamiętamy tylko to, co komunikujemy i co możemy ulokować w ramach odniesień pamięci społecznej⁴⁴.

W podobny sposób wypowiadał się Witold Doroszewski:

Wiedza jest pamięcią doświadczenia, a nie „przed-urodzoną” ideą Platonską [...] czy „anamnezą przedbyтового istnienia”. Doświadczenia pracy myślowej wielu pokoleń liczących miliony ludzi, doświadczenia, w których myśli krystalizowały się z postrzeżeń, perceptybilia transformowały się w intelligibilia, utrwalają się w językach, w treści znaczeniowej słów, w sposobach ujmowania – skrótowo i najogólniej mówiąc – relacyj między znakami a desygnatami⁴⁵.

Papież w *Tryptyku rzymskim* komunikuje się z nami, dając świadectwo o jego komunikacji z Bogiem i historią. Jego komunikowanie wskazuje na pamięć kulturową, w której miejsca i wydarzenia nabierają swoistego znaczenia. Można stworzyć mapę z izoliniami doświadczeń papieskich, które w naszym kodzie kulturowym jesteśmy w stanie odczytać. Również Słowianom, Ukraińcom może być stosunkowo łatwo odczytać część tych myśli. Wiedza jako pamięć doświadczenia. Jakie doświadczenie mają Polacy, Ukraińcy, Europejczycy? Czy nasze pamięci kulturowe są wspólne czy też odrębne?

Komunikowanie to nie tylko działanie w odniesieniu do kogoś, ale także w stosunku do siebie. Umożliwia kształtowanie się własnej podmiotowości w kontekście innych jednostek oraz w kontekście przynależności do różnych grup. Bez komunikacji nie może istnieć jednostkowa podmiotowość ani tym bardziej tożsamość grupowa. Istnieć w taki sposób, w jaki znamy, oznacza komunikować się⁴⁶.

Bóg komunikował się z nami i czyni to nadal. Papież w *Tryptyku rzymskim* tak patrzył na pamiętny październik 1978. Tak też spoglądał na wydarzenia, które mają nastąpić, na swoją śmierć i nowe konklawe. Bóg mówił i przemówi znowu. Bóg wskaże!

Roman Jakobson, idąc śladem też Sapira, stwierdził, że „każdy wzorzec kulturowy i każdy pojedynczy akt zachowania społecznego *explicite* lub *implicite* pociąga za sobą komunikację”⁴⁷.

44 J. Assmann, *Kultura pamięci*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Kraków 2009, s. 68 (Horyzonty Nowoczesności, 80).

45 W. Doroszewski, *Elementy leksykologii i semiotyki*, Warszawa 1970, s. 97.

46 Por. M. Czerwiński, *Kultura...*, dz. cyt., s. 85

47 R. Jakobson, *Język a inne systemy komunikacji*, [w:] *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. 1, red. M. R. Mayenowa, tłum. A. Tanalska, Warszawa 1989, s. 59–74.

Tak jak znaki są nośnikami poznania, o czym była już mowa, tak komunikacja je dopełnia, gdyż uwypuklanie pewnych schematów kognitywnych kosztem innych dokonuje się dopiero w momencie wymiany myśli. Komunikowanie się umożliwia nadawanie światu ładu przez tworzenie dla stanów rzeczy pewnych ram poznawczych, jak choćby w aktach nominacji, oraz ich ciągle negocjowanie w dyskursach. Porozumiewanie się zatem nie może być traktowane wyłącznie jako przenoszenie znaczeń czy też opisywanie rzeczywistości. Służy bowiem także kreowaniu tej rzeczywistości, czyli narzucaniu jej określonych form wyobraźniowych, nadawaniu wartości danym ideom. Pytanie, czy język tworzy świat, czy go naśladuje⁴⁸.

Bóg stworzył Słowem, wszedł w komunikację, która trwa, płynie jak strumień. Papież w swojej medytacji uchyła nam rąbka tajemnicy swego doświadczenia związanego z komunikowaniem się Boga. Czyni to słowem i obrazem, gdyż to, co usłyszane i zobaczone czeka na obraz.

Ikona. Obraz. ׀ֿ

Widzenie czekało na obraz⁴⁹. Słowo zamienia się w kolory. Widzenie niewypowiedziane słowem, ale kolorami. Przekroczony zostaje kolejny próg. Z *Księgi* przechodzimy na ściany Kaplicy Sykstyńskiej. One mówią, komunikują, odpowiadają na nasze pytania. „Nie pytaj współczesnych, lecz pytaj Michała Anioła”⁵⁰! Stworzenie i kres, sąd. Dobro i zło. Obraz pomaga przeniknąć poza granice dobra i zła nie na sposób Nietzscheański, ale na wzór biblijny, gdyż „przedwieczne Słowo jest, jak gdyby progiem, za którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”⁵¹. Poza dobrem i złem jesteśmy w Słowie.

Papież zgodnie z Biblią widzi człowieka jako obraz i podobieństwo Boga. Człowiek stworzony jest nagi i dobry. Nagość papież określa bujną widzialnością. Nagość jest prawdą. Nawet zło nie może przesłonić obrazu i podobieństwa.

Nagość w oderwaniu od Boga staje się zasłoną. Tylko On widzi wszystko w całej prawdzie. „Omnia nuda et aperta sunt ante oculis Eius...”. Obraz i podobieństwo. Obraz, hebrajskie ׀ֿ (*tselem*)⁵² łączy się z ideą cienia ׀ (*tsel*), który jest niedoskonałym odbiciem rzeczywistości. W człowieku odbija się obraz Stwórcy. Papież zachęca nas do oglądania, kontemplowania obrazu, strumienia, by

48 Por. M. Czerwiński, *Kultura...*, dz. cyt., s. 85–86.

49 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 17.

50 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 18.

51 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 19.

52 S. Fisher, *Tselem: Being IMAGE bearers*, <https://hebrewwordlessons.com/2019/03/24/tselem-being-image-bearers/> (19.10.2022)

w ten sposób dojść do źródła. Człowiek jest także podobieństwem: דַּמּוּת (*demut*). Ciekawe, że obraz jest rodzaju męskiego a podobieństwo żeńskiego. Może więc obraz odnosi się do mężczyzny a podobieństwo do kobiety? A może ukazana jest jedność mężczyzny i kobiety? Są *tselem* i *demut* jednocześnie?

Kaplica Sykstyńska

Jest szczególnym miejscem, toposem. To tutaj dokonuje się przymierze, dotknięcie palcem Wszchemogącego Starca, tego, który staje się *Petrus*. Ważne miejsce, ważne słowo: „Tu es Petrus” od tego momentu „cum clave”. Ważny obraz: wizja Michała Anioła: „Petrus pomiędzy Początkiem i Kresem, pomiędzy Dniem Stworzenia i Dniem Sądu. Ostateczna przejrzystość i światło”⁵³. Celem obrazu, wizji jest uświadomienie, unaocznienie prawdy: „Omnia nuda et aperta sunt ante oculis Eius!”. Papież kontempluje obraz, wizję Michała Anioła i odczytuje przesłanie, znak, sem. Kontemplacja dotyka kontemplującego, staje się on uczestnikiem wydarzenia. To nie tylko doznanie estetyczne, ale i mistyczne. Angażuje pamięć, wspominając październik pamiętnego roku dwóch konklawe i otwiera się na przyszłość, myśląc o własnej, nadchodzącej śmierci. Kontemplacja rodzi pragnienia, wzmacnia wiarę. Wyrażają to pięknie słowa kończące medytacje nad Księgą Rodzaju: „Ty, który wszystko przenikasz – wskaż! On wskaże...”⁵⁴.

Wzgórze w Krainie Moria

To kolejna kontemplacja papieża. Mamy *topos*, *miejsce*. To Ur Chaldejskie. Mamy *Słowo*, *głos*, za którym pójdzie Abram. „Wyjdź! Będziesz ojcem wielu narodów!”. Mamy *obrazy*, ikony: spotkanie pod drzewami Mamre; ojciec i syn w krainie Moria.

Kontemplacja angażuje i przemienia, tak jak to już było wspomniane. „My dzisiaj do tych miejsc powracamy, tędy bowiem przeszedł Bóg, ten który jest, wszedł w dzieje człowieka i odsłonił mu Tajemnicę...”, wybrał miejsce, skierował Słowo i odsłonił Tajemnicę: topos, logos, ikona.

Wzgórze jak topos innych wzgórz, gdzie została i zostanie złożona ofiara. Papież także siebie widzi na jednym z tych wzgórz, Wzgórze Watykańskie i jego ofiara.

53 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 26–27.

54 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 27.

„Żertwą, mój synu, będziesz ty” – jak to odnieść do siebie? To jest praca kontemplującego.

Obraz to scena przygotowania ofiary i Słowo: „nie lękaj się, Abrahamie, idź dalej przed siebie, jest taka granica ojcostwa, taki próg, którego ty nie przekroczysz”⁵⁵. Ale przekroczy Ten, którego obraz widzisz.

Przemijanie i oczekiwanie

„Wzgórze w krainie Moria stanie się oczekiwaniem, w nim bowiem ma się spełnić tajemnica”⁵⁶. Kontemplacja ma moc przemiany, wprowadza w tajemnicę i pomaga oczekiwać, otwiera na nadzieję. Kontemplacja, grecka *theoria*, ogląd wszystkimi zmysłami i zdolnościami ludzkimi jest odsłanianiem, rewelacją tajemnicy dawniejszej niż świat. Bycie *homo viator*⁵⁷ to wędrowanie do miejsc, słuchanie głosu, spoglądanie na obraz, którym jest człowiek i spoglądanie na scenę, którą jest świat. To odczytywanie komunikowania, używając pamięci kulturowej w duchu Skoworody, fenomenologów i semiologii.

Theatrum mundi

Wędrowanie, by stanąć na progu, na Początku Przymierza. Topos, logos, ikona i przemijanie z chwilami zatrzymania się. Jan Paweł II odkrywa Słowo, które wyjaśnia tajemnicę *theatrum mundi*:

Bóg tak umiłował świat, że Syna swego dał, aby, każdy, kto w Niego uwierzył, miał żywot wieczny⁵⁸.

Powraca redukcja fenomenologiczna, transcendentalna, „najistotniejszym warunkiem wszelkiego filozofowania jest – jak twierdzi Scheler – miłość duchowa osoby do bytu”⁵⁹. Tę miłość widzimy w Ojcu i Synu; w Abramie i Izaaku, która jest cieniem miłości, o której mówi Jan Paweł II. Kontemplacja prowadzi ku miłości. Św. Ignacy, kończąc swoje ćwiczenia duchowne, proponował kontemplację dla uzyskania miłości⁶⁰. Mówił: „zastanów się jak wszystkie dary i dobra zstę-

55 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 35.

56 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 36.

57 Por. G. Marcel, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, tłum. P. Lubicz, Warszawa 1959.

58 Jan 3, 16.

59 Por. P. Węclawik, *Antropologia filozoficzna Maxa Schelera. Jej geneza, przedmiot i metoda*, „Folia Philosophica” 16 (1998), s. 111.

60 I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, dz. cyt., s. 230–237.

pują z góry... pochodzą od Boga tak, jak promienie ze słońca, a wody ze źródła... Daj mi tylko miłość Twoją i łaskę, a to mi wystarczy”!

Kontemplacja i medytacja to zatrzymanie się, by przyjąć miłość. Zatrzymaj się, by zrozumieć, że Ja noszę, w sobie twe imię, to imię jest znakiem Przymierza, które zawarło z tobą Słowo Przedwieczne, zanim stworzony był świat. Zapamiętaj to miejsce, kiedy stąd odejdziesz, ono będzie oczekiwać na swój dzień!

Te końcowe słowa papieża zawierają podsumowanie jego kontemplacji dziejów i kosmosu. To kontemplowanie dziejów zbawienia kosmosu i dziejów własnego, osobistego zbawienia. Papież jest gotowy do drogi ku źródłu, ku Miłości.

Jak można dzisiaj odnieść papieską kontemplację do Polski, Ukrainy i Europy? Czy jest to możliwe?

Każda z tych wspólnot potrzebuje zatrzymania i wsłuchania się w Słowo do niej skierowane. Zatrzymać się, by słuchać Słowa Odwiecznego. Nie skupiać się na sobie, ale wsłuchać w Słowo.

Każda wspólnota potrzebuje zapamiętać miejsce, w którym usłyszała wezwanie do drogi i do ofiary. Odczytać mapę mentalną Polaka, Ukraińca, Europejczyka. Gdzie biegną izoliny? Może dla Polski to Lednica, Jasna Góra, Katyń? Może dla Ukrainy Kijów, Babi Jar i Bucza? Dla Europy — Rzym, Ateny i Fatima?

Należy stanąć w świetle Słowa do nas kierowanego, by stworzyć mapę mentalną dla świata wartości. Wybrałem łacińskie wersety, użyte przez papieża, traktując je jako pewien kod:

Casta placent superis; pura cum veste venite, et manibus puris sumite fontis aquam.
To co czyste podoba się niebianom, przychodźcie czysto odziani i czystymi rękami zaczerpnijcie wodę ze źródła.

Potrzeba oczyszczenia naszych wspólnot i źródeł, z których czerpiemy. Oczyszczeni przez ofiarę miłości. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Oczyszczenie po wojnach i oczyszczeni wojnami. Czystość ras czy czystość miłości braterskiej? Czyste ręce i czyste serce, czyste oczy i źródło czystej wody. Ekologiczny wymiar naszej drogi. Czystość jako wartość ekologiczna.

„Omnia nuda et aperta ante oculis Eius”. Stanięcie w prawdzie, nic nie ukryje się przed oczyma Pana. Ponieważ przed Nim, przed Jego oczyma wszystko jest prawdziwe, nagie, bez cienia i bez zasłony. Prawdę o nas, o świecie poznać możemy, gdy na wszystko w Nim, z Nim i przez Niego spojrzymy. Komunikacja jako wartość, prowadząca do jedności, czy też manipulacja prowadząca do wojen i podziałów? Otwartość i prawda w dialogu jako wartość.

„Non omnis moriar”. Nie umrzemy całkowicie; warto kochać, warto wierzyć, warto mieć nadzieję. To, co się zaczęło, nie skończy się. „Będzie oczekiwać na

swój dzień”. Celem życia jest osiągnięcie szczęścia wiecznego, *theosis*, przebóstwienie, które dokonuje się przez miłowanie i naśladowanie Jezusa. *Theosis* niesie ze sobą wolność od śmierci. Bez *theosis* zamiast w kulturę życia wkraczamy w kulturę śmierci.

„Tu es Petrus”. Każda wspólnota ma swoje powołanie. Usłysz jak On ciebie nazywa i wzywa. Bycie skałą, z której popłyną źródła żywej wody. Skałą, która staje się źródłem.

„Tres vidit et unum adoravit”. Doświadczenie Abrahama wskazuje na jego zdolność odczytywania znaków, czytania kodu, Bożego języka. Zdolność nadawania właściwego znaczenia i sensu naszym doświadczeniom.

Abstract

The Place, The Word, The Image — contemplation of cosmos in “Roman Triptych”

Article is about John Paul II *Roman Triptych*. I tried to analyze it, following triple key: place, word, and image. Why? Because author is using constantly such approach which S. Ignatius Loyola is applying in contemplation and meditation in his spiritual exercises. Cardinal J. Ratzinger in his *Introduction to Roman Triptych* wrote: “John Paul II’s *Roman Triptych* mirrors the experience of creation, its beauty and its life. The idea [...] came to mind that were written by Karol Wojtyła in 1976 when he preached the retreat for Paul VI and the Curia. [...] Every time I find myself before the majesty of nature, of the mountains, I feel that HE exists. One can speak of two different ways of perceiving nature! Certainly, the first panel of the triptych closes almost timidly on the threshold”⁶¹. First place are the mountains, silvery cascade, nature. In the same time nature is image of God’s presence and is kind of Word. Pope was seeking of the source of being. Using meditation and contemplation as transcendental reduction, he invited us to start our pilgrimage “against the current”. To be on the place, to hear Word and to see Image. Joseph Ratzinger wrote: “With these words he seeks its source and receives directions: “If you want to find the source, you have to go up, against the current” [...]. The spiritual pilgrimage, accomplished in this text, leads towards the “Beginning”. On arriving, the true surprise is that the “beginning” also reveals the “end”⁶². I also took another intuition of Ratzinger for myself: “The name of the source that the pilgrim discovers is above all the “Word” [...]. However, the true key word that sums up the pilgrimage in the second panel of the *Triptych* is not “Word”, but rather vision and seeing. The Word

61 J. Ratzinger, *Presentation of Pope John Paul II poetry entitled “Roman Triptych, Meditations”* (Rome, 6.03.2003), https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/en/books/documents/hf_jp-ii_books_20030306_presentation-trittico-romano.html (5.01.2023).

62 J. Ratzinger, *Presentation of Pope John Paul II...*, dz. cyt.

has a face. The Word — the source — is a vision. Creation, the universe, comes from a vision⁶³. Word is linked with Vision of Image and has his own Place. We are called to recover that gaze, became sharers of that gaze...to learn from God how to see.

Keywords: John Paul II, *Roman Triptych*, Word, Place, Image, Contemplation, Source, Europe, Cosmos, Ukraine, Poland, Joseph Ratzinger

K. Homa SJ, *Miejsce, słowo, obraz — kontemplacja kosmosu w Tryptyku rzymskim Jana Pawła II*, [w:] *W poszukiwaniu źródeł. Jan Paweł II o Ukrainie w Europie i inne studia*, red. Z. Zarębianka, Kraków 2023, s. 171–186 (Dni Jana Pawła II), <https://doi.org/10.15633/9788374389174.17>.

63 J. Ratzinger, *Presentation of Pope John Paul II...*, dz. cyt.